

Bernard Löwenstein, [*Przemowa*]¹

„Hazak, hazak, wenishazak!” – „Bądź silnym, bądź silnym, bądźmy silnymi!” Słowa te brzmią zawsze, gdy kończy się odczytywanie jednej z pięciu ksiąg Mojżesza², owych pięciu palców u ręki naszej religii; a powstały one w krwawych prześladowań czasach, kiedy czytanie słowa Bożego w świątyniach naszych było wzbronionym, a współwyznawcy nasi, przenosząc chwałę Najwyższego nad bezpieczeństwo własne, pobudzali się nawzajem do wytrwałości wobec prześladowań, by nie utracić najdroższego klejnotu Judaizmu.

„Bądź silnym w wierze w Najwyższego! Bądź silnym w dążeniu ku wiedzy i oświecie! Spólmmy nasze siły i wytrwajmy w kochaniu ludzkości i w miłości Ojczyzny, w miłości ziemi rodzinnej, która nas wydała!”

Takie znaczenie mają dla nas słowa powyższe, oto właściwe tłumaczenie godła „Bądź silnym!” – Wiarę w Najwyższego uczy Biblia już u początku dziejów stworzenia świata, albowiem mówi: „Ponad chaosem, ponad niezmierzonymi wodami, z których wszelkie wylańskie jestestwo, był duch Najwyższego”³. Wiarę w Boga uczy przyroda w wszystkich swych objawach, niemniej historia w dziwnym swym rozwoju, a przede wszystkim żywoty patryarchów naszych, zawarte w pierwszej księdze Mojżesza, a wołające potężnym głosem: „Jest Bóg, którego opatrzność rządzi, którego miłość oswobadza, którego sprawiedliwość nagradza i kara”. Jakób, będąc na łożu śmiertelnym, zawołał: „Twojej pomocy, Panie, spodziewam się!”⁴.

¹ Opublikowane w: „Ojczyzna” 1882, R. II, z. 2, s. 8; mianem „przemowy” określono tekst na łamach tego czasopisma.

² Löwenstein odnosi się tu do zwyczaju rozpowszechnionego w wielu społecznościach aszkenazyjskich; słowa te (חֲזַק חֲזַק וְנִשְׁחַזְק) wypowiadano po zakończeniu czytania każdej z ksiąg Pięcioksięgu. Przyjmuje się, że ich źródłem jest Druga Księga Samuela 10,12.

³ Księga Rodzaju 1,2.

⁴ Ostatni rozdział Księgi Rodzaju dotyczy śmierci Józefa (50,14–26). O śmierci Jakuba traktują rozdziały: 49,29–50,13.

Tak kończy się pierwsza księga Mojżesza. Bądź silną, młodzieży, w tej wierze w jedynego Boga! – Ale bądź też silną w dążeniu ku wiedzy i oświecie; albowiem wiedza i światło są jaśniejącą, złotą oprawą klejnotu wiary. Czem bogatszym w wiedzę, czem światlejszym jest człowiek, tem snadniej zdoła poznać wielkość i dobroć Najwyższego, tem więcej dziwić się im musi. Wiedza i światło niechaj idą ręką w rękę z wiarą, niechaj ją wspierają i nawzajem nią się zasilają; wieczne dawanie i czerpanie niechaj między niemi istnieje. Wiara niechaj uświęca wiedzę i światłość, a wiedza i światłość niechaj wiarę doskonali i rozjaśniają. Abraham poznał był Boga wyższym swym rozumem, dociekł drogą rozmyślania źródła objawień, a późniejsi wielcy mężowie izraelscy począwszy od Mojżesza aż do wybitnych naszych mężów w teraźniejszości, ci wszyscy wysoko cenili myśl ludzką, wiedzę i światłość, i uważali je jako podpory wiary. Bądź przeto silną, ucząca się młodzieży, w dążeniu ku wiedzy i światłości, i użyj niepowrotnego poranka swego życia do tego, aby je osiąść⁵.

Bądźmy wreszcie silnymi w kochaniu ludzkości i w miłości drogiej naszej Ojczyzny, ukochanej ziemi rodzinnej, która nas wydała, która nas żywi i kształci, której rozkosz i cierpienia dzielimy, a której sława nas wszystkich oświeca, na kształt słońca, co rozlewa swe światło po wszystkich istotach, które promieniem jego się krzepią. Jakiż piękny przykład najofiarniejszej humanitarności daje nam pierwszy z naszych patryarchów, Abraham, całem swoim życiem! Wierny, niesamolubny, ofiarny kroczy on tym padole, ucząc i nawracając współczesnych do wiary w Najwyższego, pokrzepiając znużonych wędrowców, broniąc słabych, modląc się za zaniepokojonych.

Jakiż wzniosły przykład miłości Ojczyzny, przywiązania do ziemi rodzinnej, daje nam umierający Jakób!

W skutek dziwnego zawikłania niezwykłych losów jest on zmuszonym opuścić Palestynę i wraz z swą rodziną przenieść się do Egiptu, gdzie Józef potężnym był księciem, biorącym udział w wszystkich zaszczytach należnych władcom panującym. Umierając jednak, błaga Jakób swego syna, aby zwłoki jego przeniósł do Palestyny, gdzieby w ziemi rodzinnej ostatni odbywały odpoczynek. A Józef, idąc za przykładem ojca, zaklinał dzieci swego szczepu, by zwłoki jego pochowali w ziemi ojczystej⁶.

Dobre dzieci kochają swą matkę aż do ostatniego jej tchnienia, nie zważając, czy jest bogatą lub biedną, poważaną lub nieznaną; a wierni, szlachetni mężowie kochają swą Ojczyznę, kochają ziemię, która ich zrodziła, i ponoszą z radością największe ofiary, jeśli rozchodzi się o miłość Ojczyzny i święte jej cele.

⁵ W oryginale „osiąść”.

⁶ Wydarzenia opisane w Księdze Rodzaju 48–50.

Spoleni tedy węzłami religii, wykształcenia i światłości, i miłości Ojczyzny, wierzymy w Boga, uczniajmy się i przyczyniajmy się do sławy naszej Ojczyzny, a wtedy nienadaremnie zabrzmia w uchu i sercu naszym słowa: „Bądź silnym!”.

Natan Szyper, *Bereszit*⁷

Motto:
Cudze chwalicie,
Swego nie znacie,
Sami nie wiecie,
Co posiadacie.
W. Pol⁸

I.⁹ בראשית¹⁰

Pierwszy ustęp Pisma świętego nazywa się „Bereszys” [Bereszit], to znaczy: na początku, bo się zaczyna od słów:

„Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię”.

Od chwili, kiedy człowiek zaczął myśleć, zastanawiać się nad sobą samym i nad otaczającym go światem, coraz częściej zadawał sobie pytanie: „Skąd się to wszystko wzięło? Kto jest owym niedoścignionym mistrzem,

⁷ Opublikowane w: N. Szyper, *Obrazy z Pisma Świętego dla dojrzałszej młodzieży izraelskiej*, Lwów 1896, s. 3–6. W przypadku tej i kolejnych egzort Szyper nie nadawał tekstom osobnych tytułów i posługiwał się po prostu nazwą paraszy (porcji Tory przypadającej na dany tydzień roku), której była poświęcona dana egzorta. Nazwy te były zapisywane po hebrajsku i alfabetem hebrajskim. Transkrypcja w tytułach pochodzi od redaktorki tomu; zastosowano w niej współcześnie przyjmowaną wymowę sefardyjską, stąd „Bereszit”, nie „Bereszys”, które pojawia się dalej w tekście egzorty.

⁸ Wersy te rzeczywiście przez lata były przypisywane Wincentemu Polowi. Autorem tych słów był jednak poeta i bajkopisarz Stanisław Jachowicz (1796–1857) – pojawiają się w jego utworze pt. *Wieś*. Warto zaznaczyć, że motto to w *Obrazach* Szypera pojawia się zarówno przed pierwszą egzortą, jak i w słowie wstępnym skierowanym do młodych czytelników. Szyper pisał tam: „Ilekoć czytam słowa «Cudze chwalicie» [...] zdaje mi się, że je poeta do nas właśnie wystosował. My bowiem Izraelici łatwo przyswajamy sobie obce języki, z ochotą uczymy się dziejów wszystkich narodów, ale zarzuciliśmy zupełnie język, którym mówili praojcowie nasi”, idem, *Słowo wstępne* [w:] *Obrazy...*, s. VII–VIII.

⁹ Numer porządkowy w oryginalnym zbiorze. Oryginalną numerację, oznaczoną cyframi rzymskimi, pozostawiono też przy kolejnych egzortach z tego tomu.

¹⁰ Bereszit – hebr. „na początku”; nazwa pierwszej paraszy Księgi Rodzaju, obejmującej wersety 1,1–6,8.

który to wszystko tak mądrze, tak cudownie pięknie urządził?”. Lecz na to pytanie pomimo największych wysiłków ducha nie umiał sobie odpowiedzieć.

Minęły dziesiątki, setki, tysiące lat. Człowiek we wszystkim postąpił: budował sobie już ładne i wygodne mieszkania; wyrabiał delikatne i ozdobne tkaniny; przedstawiał piękne formy ciała ludzkiego w malowidłach i rzeźbach; rozweselał umysł śpiewem i muzyką; znał i nazywał po imieniu liczne ciała niebieskie; tłumaczył przyczyny i skutki wielu zjawisk w przyrodzie – ale owego zagadnienia nie rozwiązał. Na to pytanie bowiem miał kto inny odpowiedzieć, ktoś, którego Bóg wybrał sobie na apostoła – Izrael. Kiedy nadszedł czas jego działania, zjawił on się na widowni dziejowej, trzymając w ręce nieznaną dotychczas księgę, której pierwsze słowa brzmią:

„Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię”. Te słowa były ową, od wieków przez ludzkość całą oczekiwaną odpowiedzią, rozwiązaniem wielkiego zagadnienia, nad którym daremnie łamały sobie głowę najoświecenijsze narody starożytności.

1.

Najwięcej miejsca poświęca Pismo św. historii człowieka – i to całkiem słuszenie, bo cóż może człowieka więcej zajmować niż własne jego dzieje?

W sześciu dniach ukończył Bóg dzieło stworzenia. Wszystko już było przygotowane do przyjęcia dostojnego gościa: w górze rozpościarało się sklepienie niebieskie, a na niem jaśniało w dzień ożywcze słońce, a w nocy księżyc i miliony gwiazd; ziemia pokryła się już bujną roślinnością, a przerywając ją w różnych kierunkach potoki i rzeki szerzyły chłód i wilgoć. Śpiew ptaków, ruchy i skoki przeróżnych kształtów zwierząt dodawały nowemu światu życia i wdzięku.

Jedno szczególne miejsce, rozkoszniejsze od innych, przeznaczone było na pobyt człowieka w pierwszej dobie jego życia. Nazywało się *Gan Eden*, tj. rozkoszny ogród, czyli raj. Pośród licznych drzew, których owoce miały stanowić pierwszy pokarm przyszłego pana świata, rosło drzewo poznania dobrego i złego. Tędy przepływał wielki strumień, dzielący się na cztery rzeki, które utrzymywały to rozkoszne miejsce w wiecznej świeżości.

Szóstego dnia zawołał Bóg¹¹:

„Stwórzmy człowieka na nasze podobieństwo!” I wziął proch z ziemi, ukształcił zeń człowieka i wlał weń tchnienie życia. Człowiek ten nazywał się Adam (*adama*=ziemia). Następnie osadził go Bóg w przysposobionym dlań ogrodzie i rzekł do niego:

¹¹ Zachowano w tym miejscu formatowanie pojawiające się w oryginale, tj. zdanie wyrównane do środka.

„Ze wszystkich drzew ogrodu będziesz jadł, ale z drzewa poznania dobrego i złego jeść nie będziesz, bo w dniu, w którym spożyjesz jego owoc, umrzesz”.

I aby człowiek nie był samotnym na świecie, stworzył mu Bóg towarzyszkę, mającą być jego pomocnicą. Lecz niestety, ta, co miała być jego podporą w życiu, stała się przyczyną jego upadku. Dawszy bowiem posłuch węzowi, zerwała owoc z zakazanego drzewa, sama zjadła i skłoniła do tego i męża! Ale zaledwie przekroczyli przykazanie boskie, uczuli wielki niespokój; żal i wstyd przenikał ich do głębi serca... Skryli się więc w najciemniejszym miejscu ogrodu i zatrwożeni, drżący, czekali sądu Bożego. Niedługo też dał na siebie czekać.

„Adamie, gdzie jesteś (Ajeka?)”¹² – zabrzmiał groźny głos Najwyższego Sędziego.

Daremnie zwał Adam winę na żonę, ta na węza – nie uszli kary: wypędzeni z raju, już nigdy doń nie wrócili!

I ty młodzieńcze, i ty dziewico, podobni jesteście do Adama, a to w owej chwili, kiedy czysty i niewinny wyszedł z ręki Stwórcy. Głowa wasza do góry wzniesiona, oko jasne, oblicze pogodne, a dusza czysta jak kryształ. Cały świat wam się uśmiecha, wszędzie dla was róże rosną... Ale pamiętajcie, że pod różami częstokroć podły gad się kryje, że wąż-kusiciel przeróżne i ponętne kształty przybiera i czyha na zgubę waszą. Pamiętajcie! dopóki niewinność przemieszkuje w sercu waszym, dopóty jesteście w raju. Ale gdy dacie posłuch złym popędom, gdy zejdziecie z drogi powinności i obowiązku, wtedy szczęście wasze pryśnie jak bańka mydlana, wtedy raj dla was na zawsze stracony! Słowa nieubłaganego Sędziego:

„Adamie, gdzie jesteś? (Ajeka?)” tysiąckrotnem w waszym sumieniu odbijać się będą echem. Żaden wykręt, żadne tłumaczenie, żadne rozmowanie – głosu obrażonego sumienia nie zagłuszy...

„Bóg stworzył człowieka na swój obraz”, czytamy w dzisiejszym ustępie Pisma świętego. Na pozór wydaje się to rzeczą niemożliwą, albowiem Bóg jest istotą wszechmocną i wieczną, podczas gdy człowiek jest słabem, nikłym stworzeniem, ulepionym z prochu ziemskiego. Tu jednak nie ma się na względzie ciała, lecz duszę. Ciałem człowiek podobny do zwierząt, ale duszą do Pana Boga. Podobnie jak Bóg jest najwyższą dobrocią i pięknnością, tak i dusza ludzka, przez wychowanie uszlachetniona, lubuje się we wszystkim, co dobre i piękne. Zwierzęta, pozbawione duszy nieśmiertelnej, w niczym nie postępują (jaskółka dzisiejsza nie buduje ani lepszych, ani gorszych gniazd od swej prababki, żyjącej za czasów Adama),

¹² „Ajeka” (איכה), czyli pytanie „gdzie jesteś” (Księga Rodzaju 3,9).

przeciwnie człowiek, na obraz boski stworzony, nie zna zastoju; duch jego wciąż pracuje i z jednej osiągniętej wyżyny pnie się ku drugiej.

„Bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo”, mówi nam nasz Zakon, wpajając w nas zasadę, że powinniśmy poważać i szanować każdego człowieka, bo nosi na sobie piętno Boże. W tem właśnie leży niezrównana wartość religii naszej, że nie uczy nas wyłączości (nie mówi, kto został stworzony na obraz boski: czy izraelita, czy chrześcijanin, czy muzułmanin itp., lecz powiada, że człowiek został stworzony na obraz boski), ale żąda od nas, abyśmy miłowali każdego człowieka bez różnicy wyznania, narodowości i rasy. Z tego wynika, że kto znieważa lub krzywdzi człowieka, ten ubliża i wyrządza krzywdę jego Stwórcy.

„Bóg stworzył człowieka na swój obraz”. Podobnie jak najlepsza gleba, zasiana najzdrowszym nasieniem, nie wyda jeszcze pożądanego plonu, jeśli nie była należycie przygotowana pod zasiew, tak i najpiękniejsze ciało w połączeniu z duszą nieśmiertelną nie czyni jeszcze człowieka do Boga podobnym. Ilużto widzimy na świecie ludzi z duszą nieśmiertelną, którzy zamiast do Boga, do – zwierząt podobni! Skąd to pochodzi? Pochodzi to stąd, że dary Boże, zostawione odłogiem, całkiem w nich zmarniały! Jeżeli więc pragniemy być podobnymi do Boga, powinniśmy bezustannie nad sobą pracować: zdolności przez Boga nam dane uprawiać, kształcić, serce dobrymi uczynkami uszlachetniać, do Boga, jako do Najwyższego Pana całego świata i zarazem najukochańszego Ojca naszego, modły zanosić i Jego przykazań przestrzegać. Gdy tak postępować będziemy, staniemy kiedyś przed Nim i bez obawy powiemy:

„Oto Panie dusza nasza, oto skarb, który nam dałeś, wyprawivszy nas na świat; nie tylko, żeśmy zeń nic nie uronili, ale owszem własną pracą pomnożyliśmy go stokrotnie”.

Natan Szyper, *Lech-lecha*¹³

III.

¹⁴לֶח-לֶחָ

W dzisiejszym ustępie Pisma świętego zaczynają się dzieje naszych praojców, czyli patryarchów, wypełniają dziesięć rozdziałów i kończą I. księgę mojżeszową.

Podobnie jak olbrzym siłą i wzrostem góruje nad innymi ludźmi, tak Abraham przewyższa innych śmiertelników czystością obyczajów, bojaźnią Bożą i miłością bliźniego. Z tego to powodu Pismo święte jemu samemu trzy ustępy poświęca. Kto żywot Abrahama przeczyta z uwagą, ten znajdzie w nim wzór, wedle którego człowiek żyć powinien, jeśli chce spełnić to, do czego go Bóg przeznaczył.

Na czym polega wielkość Abrahama?

Polega ona na tem:

- 1) że pierwszy głosił wiarę w jednego Boga,
- 2) że posiadał tyle pięknych cnót, iż każdemu może służyć za wzór.

1.

Abraham głosi wiarę w jednego Boga. Jakkolwiek ludzie, żyjący jeszcze przed Abrahamem, słyszeli głos Boży i z wdzięczności składali Stwórcy swemu ofiary, przecież z biegiem czasu życie na łonie rozkosznej przyrody odwróciło myśl człowieka od Pierwowzoru i uczyniło zeń istotę czysto zmysłową. Jak dziecię kocha przedewszystkiem tę, która zaspakaja jego głód

¹³ Opublikowane w: N. Szyper, *Obrazy...*, s. 12–16.

¹⁴ Lech-lecha – hebr. „pójdź!”; nazwa trzeciej parazy Księgi Rodzaju, obejmującej wersety 12,1–17,27. Zob. też dwie inne egzorty do tej parazy, autorstwa Szypera i Guttmana, zamieszczone w niniejszym tomie (s. 120 i 208).

i dba o jego dobro cielesne, tak człowiek na najniższym stopniu uobyczajnienia kochał przede wszystkim przyrodę, jako dawczynię wszystkiego, czego mu do życia potrzeba. Kochał więc i czcił ziemię, jako matkę – żywicielkę; kochał i czcił słońce, którego dobroczynny wpływ rozumiał; cenił i czcił ogień, bo mu gotował strawę, topił metale i ogrzewał w chłodnej i zimnej porze roku. Czcił też niektóre zwierzęta, jedne dla użytku, jaki miał z nich, drugie z obawy przed ich szkodliwością.

Abraham zaś, choć wzrosły wśród bałwochwalców, przecież od chwili dojścia do rozumu przestał naśladować ich niedorzeczności. Wszystkie zjawiska w przyrodzie utwierdzały go w mniemaniu, że istnieje jakaś niewidoma Moc, która wszystkim kieruje. To przypuszczenie stało się wreszcie dlań oczywistą prawdą, gdy Bóg mu się objawił i oświecił go. „Abrahamie – rzecze doń łaskawie – wyjdź z kraju i domu rodzinnego i idź tam, gdzie Ci wskażę”¹⁵. Abraham z radością usłuchał rozkazu Bożego, pojął swe posłannictwo na ziemi i cieszył się niezmiernie, że Bóg wybrał go apostołem swoim. Ojciec Izraela, przyszłego wędrowca i tułacza, rozpoczął wędrówkę swoją, budując wszędzie ołtarze i głosząc cześć i chwałę Wiekuistego Boga, Stwórcy nieba i ziemi.

Młodość Abrahama (Podanie)

O młodych latach Abrahama krążą liczne podania. Przytoczymy jedno. „Królowi babilońskiemu, Nimrodowi”¹⁶, śniło się, że ujrzał na niebie zbliżającą się od wschodu gwiazdę, która nadzwyczajnym blaskiem swoim wszystkie inne zaćmiła. Wieszczkowie, zapytani, co to ma znaczyć, odpowiedzieli, że Terachowi¹⁷ urodził się syn, który doszedłszy lat dojrzałych, głosić będzie cześć nowego, dotychczas nieznanego Boga, wobec którego sława wszystkich bogów zgaśnie. Król, któremu poddani oddawali cześć boską, uczuł w sercu swem zazdrość i kazał sprzątnąć potajemnie rzeczzone dziecko. Lecz żona Teracha, zawczasu o tem uwiadomiona, skryła się z dzieckiem do jaskini, gdzie parę lat przebywała¹⁸. Gdy Abraham po raz pierwszy ujrzał słońce,

¹⁵ Początek omawianej parasy (Księga Rodzaju 12,1).

¹⁶ Nimrod – postać biblijna, prawnuk Noego, władca z terenów Mezopotamii i legendarny myśliwy; według tradycji miał zainicjować budowę wieży Babel.

¹⁷ Terach – postać biblijna, ojciec Abrahama; mieszkał w mieście Ur, później wyruszył z rodziną do Kanaanu, dokąd jednak nie dotarł (osiedlił się i zmarł w Charanie), zob. Księga Rodzaju 11,27–32.

¹⁸ Legenda przytoczona przez Szypera znana jest z literatury midraszowej, zob. np. jej redakcję w: L. Ginzberg, *The Legends of the Jews*, t. 1, Philadelphia 1909, s. 7–8 (rozdz. V: *The Birth of Abraham*). Legenda posiada kilka wariantów, więcej na ich temat zob. D. Navarro, *Jewish Intertextuality on the Early Life of Abraham in Alphonso X's General Estoria*, „eHumanista” 2019, nr 41, s. 91–93.

wziął je za bóstwo i bił mu pokłony. Ale kiedy słońce zaszło, a na jego miejsce ukazał się księżyc, Abraham jemu oddawał cześć boską. Gdy jednak nad ranem i księżyc znikł, Abraham zawołał: «Ani słońce, ani księżyc nie są bogami, ale dziełami niewidomego Stwórcy». I od tej chwili wciąż myślał o Bogu. Aby go wynagrodzić, uczynił go Bóg nauczycielem ludzkości... Skoro jednak doszło Nimroda, że Abraham głosi jakąś nową wiarę, przypomniał sobie ów sen i kazał sprowadzić do siebie nowego apostoła¹⁹. «Czemu nie czcisz, jak my wszyscy, ognia?» zagadnął go król. «Jakże czcić ogień, kiedy woda silniejsza od niego, bo go gasi?» «Czcij wodę!» «Chmury silniejsze od wody, bo ją unoszą w górę». «Czcij chmury!» «Wiatr silniejszy od chmur, bo je rozprasza». «Czcij wiatr!» «Człowiek silniejszy od wiatru, bo go wytrzymuje». «Czcijże mnie, jako człowieka i króla twego!» «O Panie! zawołał Abraham, tyś tak samo jak ja ulepiony z prochu ziemskiego; twoje i moje życie w rękach Wszechmocnego, niewidomego Boga, który cały ten świat stworzył i utrzymuje». «Dobrze – zawołał król szyderczo, każę cię wrzucić do rozpalonego pieca, a zobaczymy, czy jego wszechmoc cię uratuje». Jak powiedział, tak też uczynił. Lecz Ten, któremu Abraham zaufał, zesłał swych aniołów, którzy ugasiwszy ogień, zamienili go w rozkoszny ogród. Król, widząc, że Abrahamowi się nic nie stało, że przechadza się z dwoma, nadzwyczajnych kształtów mężczyznami, nie mógł wyjść z zadziwienia²⁰. Z początku własnym oczom nie wierzył, ale gdy jego dworzanie to samo stwierdzili, król wołał z całych sił:

«Wyjdź, Abrahamie! Teraz przekonałem się, że twój Bóg jest prawdziwym Bogiem».

2.

Jakie cnoty posiadał Abraham?

Pismo św., kreśląc różne zdarzenia z życia Abrahama, podaje nam szereg obrazów, w których odzwierciedlają się piękne cnoty tego czcigodnego patriarchy.

A.

Abraham i bratanek jego Lot²¹ posiadali liczne trzody. Ponieważ ziemia nie mogła wyżywić tak mnogiego dobytku, powstawały kłótnie i sprzeczki

¹⁹ Przedstawiona poniżej historia jest oparta na *Be-reszit Rabba* 38,13. Według midraszu to Terach zaprowadził Abrahama do Nimroda.

²⁰ Według *Be-reszit Rabba* w płomieniach zginął drugi syn Teracha, Charan. Szyper pomija ten wątek.

²¹ Lot był synem Charana, wnukiem Teracha.